

Nr indeksu 359726
ISSN 1232-0536**GŁOS Tygodnik
ŚWIDNIKA**

Nr 23 (1507)

29.06.2001r.

cena 1 zł
(w tym 7% VAT)

http://www.glos.sonic.com.pl

e-mail: glos@sonic.com.pl



Ukazuje się od 1956 roku

Świdnicki szpital w wojewódzkiej czołówce

Interna zmienia oblicze

Obecny rok jest kolejnym, znaczącym dla świdnickiego szpitala. Placówka przechodzi końcowy etap restrukturyzacji. Trwają w niej prace remontowe i modernizacyjne. Wzbogaciła się też o nowoczesną, szpitalną pracownię badań endoskopowych. O przeprowadzanych zmianach rozmawiamy z Jackiem KAMINSKIM, dyrektorem Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej:

- Pracownię endoskopową utworzyliśmy w ramach kolejnego etapu restrukturyzacji szpitala. Wyposażyliśmy ją w nowy, japoński gastrofibroskop, wartości około 50 tys. zł. Obsługuje go pielęgniarka Anna Karwańska. Stary

pięć i rektoskopia. Obecne warunki pracy pozwalają na wykonywanie znaczącej większej ilości badań, w godziwych dla pacjenta warunkach. Są to badania bardzo drogie, więc nie robimy ich na użytek pacjentów ambulatoryjnych.

Można jednak wykonać je w czasie krótkiej hospitalizacji, trwającej 24 lub 72 godziny. Nasi specjaliści dokonują wtedy szybkiej diagnostyki przewodu pokarmowego. Świdnicka interna jest jedną z najlepszych w województwie. Mamy świetnie wykształconych lekarzy, internistów i chirurgów, np. Stanisław Wójcik, zastępca ordynatora oddziału wewnętrznej medycyny specjalizację z gastroenterologią kliniczną. Lekarzy o takiej specjalności jest dosłownie kilku w województwie.

Dokończenie na str. 2

**POTRZEBUJESZ
GOTÓWKI
PRZYJDŹ DO NAS!!!**

Pożyczka gotówkowa
Pożyczka bez poręczycieli
obsługa szybka
i profesjonalna

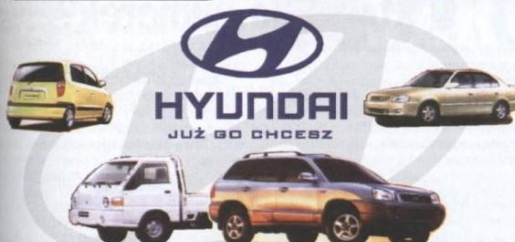


WBC RATY

Świdnik, ul. 3-Maja 1
tel. (0-81) 751-59-72,
w godz. od 10 do 17.

SABAT
www.sabat.lublin.pl

sapracujemy na stronie www.sabat.lublin.pl
20-469 Lublin, ul. Budowlana 24
☎ (0-81) 441-82-20
salon 441-82-22

NAJKORZYSTNIEJSZE PROMOCJE
NAJWIĘKSZY WYBÓR

SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH

salon
☎ 441-20-22serwis
☎ 441-20-23

SALON • SERWIS • BLACHARNIA • LAKIERNIA • CZĘŚCI ZAMIENNE



... najlepszy do tej pory!

**RESTAURACJA
BRAVO**

* BANKIETY, WESELA, RAUTY, PRZYJĘCIA
* ŻYWIENIE ZBIOROWE Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
* POSILKI REGENERACYJNE DLA PRACOWNIKÓW

ŚWIDNIK Tel./ Fax. 751-20-24 lub 0-607-400-774

Coraz więcej świdniczan bez pracy

**Jak powstrzymać
bezrobocie**

Sprawa bezrobocia w naszym mieście cyklicznie bywa tematem sesji Rady Miejskiej. Tak było też na majowej sesji.



Fot. Sławomir Socha

Nareszcie wakacje!

Przed nimi ponad dwa miesiące zasłużonego odpoczynku. W piątek, 22 czerwca, dokładnie z nadejściem astronomicznego lata uczniowie rozstali się ze szkołą. Przed południem odbyły się pożegnalne akademie, później ostatnie spotkania z wychowawcami w klasach, wręczenie kwiatów, odebranie cenzurek (wierzmy, że są bez zarzutu) i... hulaj dusza! Niektórzy już rozpoczęli wakacyjne wojaże, inni zwlekają z tym do nadejścia prawdziwie słonecznej pogody, jeszcze inni będą odpoczywać w Świdniku. Wszystkim życzymy, aby jak najmiłej wspominali czas wakacyjnej laby.

(sts)

Świdnicka orkiestra
najlepsza w Bychawie**„Maruszaki”
i długo, długo nic...**

Miło nam donieść, że świdnicka Helicopters Brass Orchestra została laureatem XVIII Wojewódzkiego Przeglądu Orkiestr Dętych, który odbył się 17 czerwca w Bychawie. Jak nam relacjonował Leszek Olechnowicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, obecny na imprezie, „Maruszaki” nie mieli sobie równych, pokonując m.in. zespoły z Chelma, Lubartowa czy gospodarzy. Muzycy ci stawiali sobie HBO za niedościgły wzór. Rośnie także ranga i poziom artystyczny tego zasłużonego festiwalu. Mocno odmłodzone orkiestry grają coraz ciekawszy repertuar, odchodząc od mocno „oklepanych” utworów marszowych. Cóż, możemy jedynie pozazdrościć mieszkańcom Bychawy. Świdnicki festiwal orkiestr dętych odbędzie się dopiero za rok.

(sts)

Po Mirage'u Falcon

W ubiegły czwartek, 21 czerwca, wiceprezes Zarządu PZL - Świdnik, Jan Miroński i dyrektor handlowy, Ryszard Cukierman podpisali w Paryżu kontrakt na budowę elementów usterzenia odrzutowego samolotu pasażerskiego Falcon, produkowanego przez francuską firmę Dassault Aviation. Kontrakt wart jest dwa

miliony dolarów. Początek jego realizacji przewidywany jest w 2002 roku.

Dokończenie na str. 2

Niebezpieczna wścieklizna

**Uwaga
na zwierzęta**

Powiatowy lekarz weterynarii informuje o nowych przypadkach wystąpienia wścieklizny u lisa dzikiego na terenie Świdnika. Chore zwierzęta pojawiały się na ulicach Sosnowej i Prostej. Przypomina się o konieczności szczepień ochronnych zwierząt domowych i, by nie dopuścić do kontaktów z chorymi zwierzętami trzymaniu ich na utożym w zamknięciu. W przypadku podejrzenia o wściekliznę należy natychmiast powiadomić Powiatowego Lekarza Weterynarii lub najbliższą lecznicę zwierząt.

Konkurs o Prymasie Tysiąclecia rozstrzygnięty

Zwycięzcy odebrali nagrody!

W poniedziałek, 11 czerwca w sali Jana Pawła II w kościele NMP Matki Kościoła odbyło się uroczyste zakończenie konkursu rodzinnego „Czy znasz Prymasa Tysiąclecia”. Począwszy od 5 maja, w czterech kolejnych numerach naszej gazety drukowaliśmy pytania, dotyczące życia i działalności kardynała Stefana Wyszyńskiego. Nasi czytelnicy doskonale poradzi sobie z wcale nietłumaczalnymi pytaniami. Dyplomy i nagrody książkowe, ufundowane przez Zarząd Miasta, Starostwo Powiatowe i stowarzyszenie Kolekcjonerów Pamiętek Jana Pawła II, otrzymało dziesięciu uczestników konkursu. W uroczystości wzięli udział ks. biskup senior Bolesław Pylak, który wspominając ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, jego działalność, przybliżył postać tego Wielkiego Polaka. Ks. Bolesław Pylak powiedział, że dziękuję Bogu za to, że na swej drodze życiowej spotkał ks. Stefana Wyszyńskiego. To człowiek opatrnościowy o niespotykanej charyzmie, bo Bóg zysła silnych ludzi na trudne czasy. Nagrody książkowe otrzymali:



Fot. Sławomir Socha

Alina Wnuk, Jacek Gański, Ewelina Klimaszewska, Marzena Mitura, Tomasz Malecki, Emilia Kamińska, Danuta Obarymska, Stanisław Kozak, Jolanta Król, Jolanta Mazur.

Niemcom nie straszny Straszny Dwór

Świdnicki dom kultury w budowie to inwestycja, która póki co, nie może doczekać się szczęśliwego finału. Od kilku lat pojawiają się coraz to nowe koncepcje zagospodarowania tego kłopotliwego obiektu. W marcu ubiegłego roku gmina wydzierżawiła niszczący budynek spółce Super Jeden XXI. Kontrahent zaproponował umiejscowienie tam „Młodzieżowego Centrum Świdnik”. Z zobowiązania się nie wywiązał, ponieważ utracił wiarygodność rynkową, zaś straszny dwór, jak straszny, tak straszny nadal. O jego dalszych losach dyskutowali radni podczas majowej sesji Rady Miejskiej.

Ryszard Sudol, zastępca burmistrza Świdnika poinformował, że gmina będzie domagała się na drodze sądowej zwrotu kosztów za szkody poniesione w trakcie rocznej dzierżawy. Na 14 tys. złotych wyceniono zniszczenia czterech arkuszy blachy miedzianej oraz zburzenie ścianek działowych w budynku. Do tego doliczyć trzeba kolejne zaległości - po 250 dolarów miesięcznych opłat za dzierżawę. Super Jeden XXI wstępnie zadeklarowało chęć pokrycia tych kosztów i to będzie już chyba ostatni rozdział historii kontaktów z niesławną firmą, bowiem Zarząd Miasta zerwał z nią umowę. Nadal jednak trwają poszukiwania nowego partnera.

Zamowska pracownia, która wykonywała dla nas dokumentację budynku - mówi Ryszard Sudol - zainteresowała projekt niemiecką firmę deweloperską z Dortmundu. Jej przedstawiciele skłonili się przejąć obiekt i prze-

znaczyć minimum jedną trzecią jego powierzchni na cele kultury, co jest podstawowym warunkiem stawianym przez Zarząd Miasta.

W tym roku rozmawiano już z siedmioma firmami. Wszystkie zainteresowane są jednak tylko gruntem położonym w centrum miasta. Budynek najchętniej chcą zburzyć, zaś na jego miejscu wybudować supemarket. - Na to absolutnie się nie zgadzamy - dodaje Ryszard Sudol.

Radni upoważnili Zarząd Miasta do dalszych negocjacji z zainteresowanymi przedsiębiorstwami w sprawie wydzierżawienia nieruchomości oraz wynagrodzenia czynszu dzierżawnego. Chodzi o ustalenie korzystniejszych warunków umowy: ceny i czasu dzierżawy - w tym ostatnim przypadku byłoby to okres 30-40 lat, a nie 10, jak dotychczas.

(sls)

Sukcesy gimnazjalistów z „Trójki”

Dokończenie ze str. 6

Zwycięską drużynę: Agnieszkę Zakiewicz, Katarzynę Kaczmarek, Kingę Muchę, Agatę Szwałewską i Katarzynę Konstanciu, przygotowywały dwie nauczycielki - Jolanta Wilk i Agnieszka Prażmo.

Na zakończenie spotkania udało nam się porozmawiać z kilkoma uczniami. Cyklotrialista, Wojtek Tchorz zdecydowanie wyróżniał się wśród obecnych ilością zdobytych medali i pucharów. Cyklotrialiści udawali od trzech lat. Zdobył III miejsce w mistrzostwach Polski. W II klasie Wojtek zawiesił treningi, gdyż większość czasu pochłaniała mu nauka. Ale od wakacji znów siada na rower.

Maciej Jęczeń, Sebastian Pitucha i Krzysztof Szawara lubią historię. Do udziału w konkursie historycznym „Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku” namówiła ich nauczycielka historii Agnieszka Prażmo. Przez miesiąc studiowali literaturę, dotyczącą tego okresu w dziejach Polski. Krzysztof zdobył III miejsce, a Maciek i Sebastian wyróżnienia.

W minionym roku talentem matematycznym błysnął Grzegorz Sadurski. Zdobył wyróżnienie w międzynarodowym konkursie „Kangur 2001” i pierwsze miejsce w konkursie Mag-Mat. Matematyka, rozwiązywanie zadań nie sprawiają mu problemu. Lubi też zajęcia z komputerem. W przyszłości chciałby uczyć się w klasie matematyczno-informatycznej.

Doskonały przykład swoim uczniom daje dyrektor Waldemar Białowąs, który w czerwcu, jako trzeci w Świdniku uzyskał tytuł nauczyciela dyplomowanego. Gratulujemy.

Anna Konopka

Jak powstrzymać bezrobocie

Dokończenie ze str. 1

Około 41% zarejestrowanych to długotrwale bezrobotni, pozostający bez pracy ponad rok. Grupa ta stale rośnie.

Nie wykrywa niepokojące są zakłócenia w przesyłaniu na nasze konto środków z Krajowego Funduszu Pracy - mówi Leszek Czechowski. - Nieuregulowane zobowiązania PUP sięgają 500 tys. zł. Niektóre z nich dotyczą jeszcze 2000 roku. Pieniądzy może zabraknąć nawet na świadczenia obligacyjne, zasiłki dla bezrobotnych i świadczenia przedemerytalne. Otrzymałymiśmy bowiem środki, które wystarczyły na cztery miesiące działalności. Odpowiedź na nasze monity, przesłana z ministerstwa, nie wróży poprawy sytuacji. W innych rejonach kraju również dochodzi do takich sytuacji. Ich wynikiem bywają okupacje urzędów pracy przez bezrobotnych.

Zdaniem Leszka Czechowskiego jest kilka przyczyn rosnącego bezrobocia. Przede wszystkim spadek produkcji. Według specjalistów 6% rozwój ekonomiczny nie przysparza nowych miejsc pracy. Natomiast u nas notujemy rozwój na poziomie 4%. Sporym mankamentem jest niezakończony proces restrukturyzacji przemysłu. Poza tym mijają okresy karencji, do których zobowiązały się firmy przy prywatyzacji zakładów pracy. Kolejną przyczyną jest wkraczający na rynek wyzdemokratyzowany.

Na całym świecie przeciwdziałanie skutkom bezrobocia polega na tworzeniu nowych miejsc pracy, osiąganiu jak najwyższego wzrostu ekonomicznego. Ale jak to osiągnąć w Polsce? Zadaje pytanie Leszek Czechowski. Skoro zwyciężkowcy i pracow-

dawcy mają najczęściej odrębne na ten temat zdanie. Utrzymywanie stóp procentowych na dotychczasowym poziomie nie sprzyja walce z bezrobociem. Tak myśli przynajmniej część ekspertów. Pożądanym efektem obniżenia stóp przynajmniej o 5 punktów procentowych. Generalnie na problem bezrobocia największy wpływ mają więc czynniki makroekonomiczne.

Podczas dyskusji, jaka miała miejsce po wysłuchaniu przez radnych miejskich i przedstawicieli Rady Powiatu zabrało głosów przedsiębiorców, którzy nie zostali zaproszeni na sesję. Zapytaliśmy więc dwóch właścicieli znanych świdnickich firm o to, co przeszkadza im w rozwoju i tworzeniu nowych miejsc pracy.

Tadeusz Cichosz, firma budowlana „Promat”: Na powodzenie w biznesie w obecnych czasach wpływają preferencje stosowane przez władze lokalne oraz ulgi z tytułu zainwestowania. Nie ulgi w podatkach, jak to proponują w Sejmie, bo w większości dotyczą one dużych firm. W przypadku małych oznacza to kilka tysięcy złotych, a za taką sumę trudno stworzyć miejsce pracy. Do tego potrzeba 100-200 tys. zł. Jeśli będzie na przykład 50% ulgi myśle, że małe firmy rozpoczyna inwestycje. Wystarczy, by firmy zatrudniające 10-50 osób zatrudniły tylko jednego bezrobotnego, bezrobocie spadnie w Polsce o 1,5 mln. Ale same stanowiska pracy to za mało. Winiśmy na rynku lokalnym mieć pewne preferencje, gdyż kapitałowo polskie firmy nie są w stanie wygrać z kapitałem zagranicznym. Nasze firmy uboższe, praktycznie za kilka lat znikną z rynku. Trudno wtedy będzie mówić o miejscach pracy. Przedsiębiorstwa lokalne, zatrudniające mieszkańców Świdnika

powinny mieć preferencje w przetargach. Przecież my odprowadzamy pieniądze w formie podatków, a firma z Warszawy czy Łodzi zabiera je do gminy, w której ma główną siedzibę.

Biorąc udział w przetargach poza Świdnikiem i jeżeli nie startuję wspólnie z firmą miejscową mam małe szanse na wygranie. U nas też tak być powinno.

Antoni Gajewski, firma „Etoni”: Władze lokalne niewiele mogą zrobić. Decentralizacja władzy praktycznie nie odbyła się. Nastąpiło przekazanie obowiązków, a w ślad za tym nie poszły pieniądze. W dalszym ciągu mamy redystrybucję pieniądza. Dziś firma myśli raczej o tym, aby przeżyć niż o inwestowaniu i tworzeniu nowych miejsc pracy. Chcemy przetrzymać totalny kryzys ekonomiczny, jaki panuje w Polsce, spowodowany idiotycznymi podatkami. Ludzie ustalają prawa finansowe kształtując się w socjalizm. To nadal procentuje. Oni najpierw sami powinni nauczyć się zasad kapitalizmu, a później działać. Balcerowicz poszedł w ślepą uliczkę i nie wiadomo jak z niej wybrnąć. W Polsce mamy trzy elementy destrukcyjne: Rada Polityki Pieniężnej; Kodeks Pracy, mówiący o obowiązkach pracodawcy, a z drugiej strony tylko o prawach pracownika; system fiskalny, który tylko bierze, a nie daje. Moja firma zatrudniała 150 kobiet. Obecnie ponad 20, ale zastanawiam się czy nie zmniejszyć tej liczby, gdyż zgodnie z przepisami fiskalnymi najbardziej opłaca się zatrudniać do 20 pracowników.

Anna Konopka

Po Mirage'u Falcon

Kontrakt z Dassault Aviation jest już drugim podpisanym z tą francuską firmą. W marcu PZL-Świdnik zawarły umowę na montaż 24 kokpitów myśliwskiego samolotu Mirage 2000. Pierwsze kabiny mają być dostarczone Francuzom jeszcze w tym roku. Przypominamy, że Mirage 2000 jest jednym z kandydatów w przetargu na samolot wielozadaniowy dla Wojska Polskiego.

Ustalono również zostały szczegóły kolejnej umowy kooperacyjnej, na podstawie której produkowane będą w PZL-Świdniku owiewki silników francuskiego myśliwca Eurofighter EC 145.

Więcej na temat tegorocznego, 44 Salonu Lotniczego na podparyskim lotnisku Le Bourget napiszemy za tydzień.

jmr

Kupon przedostatniej szansy

Za tydzień opublikujemy ostatni już kupon w naszym kursie wiedzy o historii i produktach obchodzącej w tym roku jubileusz Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Świdnik. W kolejnym numerze gazety podamy ostatnie 4 pytania i ostateczny termin nadsyłania kuponów.

KUPON KONKURSOWY 50-lecie PZL-Świdnik

42. W którym roku śmigłowiec Sokół uzyskał certyfikat amerykański?

43. W którym roku wykonał swój pierwszy lot śmigłowca PZL Kania?

44. Podaj trzy przykłady wersji użytkowych Sokola.

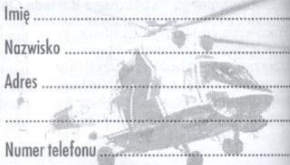
45. Ile osób, wraz z załogą pomieści maksymalnie kabina śmigłowca SW-4?

46. W którym roku odbył się oblot prototypu szybowca PW-6?

Dziś, wyjątkowo na 2 stronie, kolejny zestaw pytań konkursu na 50 - lecie PZL-Świdnik. Przypominamy, że na jego zwycięzcę czeka atrakcyjna nagroda w postaci telewizora.

Kupony z odpowiedziami na pytania konkursowe można przynosić lub nadsyłać na adres redakcji: al. Lotników Polskich 1, 21-045 Świdnik.

Imię
Nazwisko
Adres
Numer telefonu



Interna zmienia oblicze

Dokończenie ze str. 1

• Duże zmiany zaszły w oddziale wewnętrznym szpitala...

Od 1 stycznia funkcjonuje oddział kardiologiczny z pododdziałem intensywniejszej opieki kardiologicznej oraz oddział wewnętrzny z pododdziałem opieki paliatywnej. Wyodrębnienie nowego oddziału było podyktowane tym, że ciągle przybywa pacjentów z chorobami krążenia. W ubiegłym roku hospitalizowaliśmy około 2 tys. osób. Prawie połowa pacjentów szpitala to chorzy leczeni się w oddziale wewnętrznym i kardiologicznym.

• Restrukturyzacja szpitala to także zakupy nowego sprzętu...

Za otrzymane pieniądze kupiliśmy defibrylatory, aparaty EKG, pompy infuzyjne oraz dwa aparaty holterowskie do 24-godzinnej monitorowania pracy serca i ciśnienia krwi. Jeżeli otrzymamy dalsze środki, przeznaczymy je na zakup bieżni wysiłkowej, pozwalającej na ocenę pracy serca podczas wysiłku. Jest to niezwykle ważne badanie, gdyż bardzo często stany chorobowe ujawniają się dopiero w czasie wysiłku. Krótko mówiąc, rozbudowujemy oddział kardiologiczny, a wynika to z potrzeb pacjentów. Chciałbym również wyposażać szpitalne laboratorium w analizator biochemiczny. Będzie to rewolucja w badaniach laboratoryjnych. W tej chwili wiele badań biochemicznych wykonuje się ręcznie. Analizator zrobi to sam, mikrometodami. Posiadanie tego sprzętu oznacza wykonywanie dużej ilości badań, szybko i tanio.

Moim marzeniem jest zakup laparoskopu dla oddziału chirurgii. Jego posiadanie znacznie podniosłoby poziom chirurgii i ginekologii, szczególnie jeśli chodzi o wykonywanie zabiegów operacyjnych. Niestety jest to bardzo drogi aparat. Kosztuje około 400 tys. zł, więc aby go kupić spróbujemy zorganizować specjalną zbiórkę pieniędzy na terenie całego powiatu.

Anna Konopka

Aarona Lustera romans z Europą

Dokończenie ze str. 6

• George Bush Jr., prezydent USA złożył niedawno wizytę w Polsce. Czy dla ciebie, Amerykanina wizyta ta miała szczególne znaczenie?

- Mam mieszane uczucia. Jestem demokratą z krwi i kości. Uważam, że polityka republikanów, szczególnie gdy reprezentowana jest przez człowieka, który nie wie, kto jest prezydentem Indii czy Pakistanu, nie ma sensu. Z jednej strony prezentuje pomysły - moim zdaniem - nie do zaakceptowania, np. budowa tarczy antyrakietowej, czy wycofanie się z traktatu z Kioto o ograniczeniu zanieczyszczeń przemysłowych. Z drugiej strony jestem Amerykaninem, więc muszę okazać szacunek dla prezydenta mojego kraju. Wolalbym jednak, aby reprezentował go człowiek pokroju Bill Clinton.

• Wkrótce wyjeżdżasz z Polski. Co dalej zamierzasz robić?

- Przez najbliższy rok będę nauczycielem języka angielskiego w słowackim gimnazjum. Potem wracam do Stanów Zjednoczonych, aby kontynuować studia. Po ich zakończeniu zamierzam pracować dla Departamentu Stanu, może jako pracownik ambasady. To moje marzenie i myślę, że mam duże szanse, aby osiągnąć ten cel.

Zaczę Ci tego i dziękuję za rozmowę.
Rozm. Sławomir Socha

O której po numerkę?

W dzisiejszym numerze piszemy o korzystnych zmianach zachodzących w świdnickim szpitalu. Jest jednak placówka będąca w gestii SP ZOZ, w której także przydałyby się zmiany na lepsze. Dotyczy to Poradni „K”, funkcjonującej przy ul. Kasprzaka. W kolejce po numerkę do swojego lekarza kobiety ustawiają się nawet przed godz. 6. Czekają do godz. 7.30, kiedy to rozpoczyna się rejestracja. Budynek jest wprawdzie otwarty wcześniej, ale schorowane kobiety nie mają gdzie usiąść. Siadają na zimnych, lastrykowych schodach lub parapetach. Nie jest to, ani wygodne, ani zdrowe. Ustawienie choćby 10 krzeseł lub ławki poprawiłoby sytuację. Można kobietom pomóc także w inny sposób. Podobnie, jak to się dzieje w niektórych poradniach, pielęgniarka, przed przyjściem lekarza, może zbierać książeczki RUM od pacjentek leczących się dłuższy czas, stosujących hormonalną terapię zastępczą lub tabletki antykoncepcyjne i przychodzących do lekarza tylko po receptę. Osoby te „nie zabierałyby” numerków innym pacjentkom i tym samym zniknęłyby kolejki, ustawiające się białym światem.

ŚWIDNIKA

Tygodnik WSK PZL-Świdnik S.A. i Zarządu Miasta Świdnika.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1,
skr. poczt. 10, tel./fax 468-74-54.



panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „METALOWCY”

Obrady MOP w Genewie O godności pracy

89 sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy poświęcona była trzem zasadniczym tematom - bezpiecznej pracy w rolnictwie, w wspieraniu spółdzielczości i systemowi emerytalnemu. Podczas tej sesji MOP przewodniczyli delegaci polskich pracobiorców.

Kończąc się już prace nad konwencją MOP, dotyczącą bezpieczeństwa pracy w rolnictwie. Chodzi tu o przyjęcie międzynarodowych standardów warunków pracy w tej dziedzinie. Konwencja reguluje tylko warunki pracy pracowników najemnych i nie dotyczy osób indywidualnych uprawiających swoją ziemię. Konwencja reguluje ogólne zasady, bo są oczywiście przepisy szczegółowe, wynikające np. z zasad obsługi określonych urządzeń.

Drugi ważny temat to rozpoczęcie prac nad konwencją MOP, dotyczącą wspierania spółdzielczości. Trzeba tu dodać, że dyskusje nad każdą z konwencji trwają dwa lata - zatem zakończymy je w przyszłym roku. Ta konwencja jest niezwykle ważna dla krajów trzeciego świata - dlatego że szczególnie w państwach rozwijających się delegacje z krajów Azji i Ameryki Łacińskiej. Spółdzielczość, dzięki tworzeniu kapitału poprzez wnoszenie indywidualnych wkładów, jest ważnym czynnikiem rozwoju i aktywizacji ludzi. Badania wykazują, że spółdzielczość tworzy również nowe miejsca pracy - zwłaszcza, że spółdzielnie działają najczęściej w sektorze usług bądź w produkcji artykułów najbardziej potrzebnych, bo codzienniego użytku. Przy tej konwencji są duże problemy z precyzyjnym określeniem stosunków pracodawca - pracobiorca, bowiem zarząd spółdzielni, który jest pracodawcą jest przecież wybierany przez spółdzielców - czyli pracobiorców.

Trzeci temat to dyskusja, dotycząca szeroko rozumianego zabezpieczenia społecznego, jednak głównie koncentrowano się na sprawach emerytalnych. Na całym świecie są problemy z systemami emerytalnymi. Trwają na ten temat dyskusje, dokonuje się zmian, tworzy nowe modele, a wynika to przede wszystkim ze stałe zwiększającej się długości życia ludzi i automatycznie zwiększającymi się wydatkami na zabezpieczenie emerytalne. Ale musimy powiedzieć, że przyjęty w Polsce model trzech filarów jest powszechnie aprobowany. Inna sprawa, że w Polsce jest on wdrażany z dużym trudem, zaś trzeci filar praktycznie jeszcze nie funkcjonuje, ze względu na ubóstwo naszego społeczeństwa.

Bardzo ważny był raport Dyrektora Generalnego MOP, Juana Somaviego, poświęcony problemom godnej pracy i godziwej płacy. W swoim wystąpieniu odniósł się do tych spraw, podkreślając, że niestety w Polsce z godziwą płacą jeszcze nie mamy do czynienia, choć chcielibyśmy i dążyliśmy do tego. Natomiast z godną pracą jest bardzo różnie. Tu podaliśmy, jako negatywny przykład, działalność supermarketów w Polsce. Z trybunu w Genewie mówili o wielokrotnie stwierdzonym łamaniu praw pracowniczych a w polskich

supermarketach, ograniczaniu swobód związkowych. Mam nadzieję, że da to powod do myślenia pracodawcom.

Godna praca i godziwa płaca to oczywiście tematy, którymi OPZZ zajmuje się na co dzień. Ale to już, niestety kwestia kondycji gospodarczej Polski, polityki społecznej Buzka i Komolowskiego.

RYSZARD LEPIK
wiceprzewodniczący OPZZ



SPOTKANIE Z PREZYDENTOWĄ

11 czerwca w Warszawie odbyło się spotkanie zorganizowane przez Komisję Kobiet OPZZ z Jolantą Kwaśniewską. Temat spotkania to „Polki w procesie integracji z Unią Europejską”. W wypełnionej do ostatniego miejsca przez kobiety Sali Kolonowej w gmachu OPZZ były również trzy przedstawicielki naszego zarządu.

Zgromadzone panie owacyjnie powitały Panią Prezydentową, która podzieliła się swoimi uwagami na temat praw kobiet, przedstawicielstwa kobiet w organach samorządowych i parlamentarnych. W Polsce udział kobiet w organach przedstawicielskich się zaledwie 13 - procentowy, gdzie we Francji kobiety zajmują do 40 % miejsc w parlamencie i administracji państwowej. To że, jest tak mało kobiet w strukturach przedstawicielskich zależy częściowo od nich samych. Często wahają się czy przyjąć propozycję awansu na stanowisko kierownicze z obawy czy dadzą sobie radę, są zbyt skromne. Mężczyźni w podobnej sytuacji takich obaw nie przejawiają, jest to dla nich kwestia prestiżu. Kobiety nie powinny się wahać, powinny znać swoją wartość i sprawdzać siebie. Są z natury bardziej pracowite i odpowiedzialne, wrażliwe na sprawy społeczne, mają wyczuć psychologiczne, ale to właśnie kobiety są dyskryminowane i w pierwszej kolejności zwalniane z pracy.

Jolanta Kwaśniewska mówiła również o swojej pracy w Fundacji „Porozumienie bez barier” oraz o realizowanym ostatnio jednym z 9 dużych programów - programie dotyczącym mężczyzn - ochrony ich zdrowia, w kontekście, że statystycznie żyją krócej.

Spotkanie ze względu na ograniczony czas nie przerodziło się w dłuższą dyskusję. Zgromadzone panie miały okazję poznać wspaniałą kobietę, wzór do naśladowania, kobietę o dużej kulturze osobistej, inteligencji, elegancji i sympatyczności, potrafiącą mówić o tym co myśli w sposób komunikatywny.

Niestety, na zwiedzanie starego gotyckiego zamku i miasta Olsztyna nie mamy już czasu. Pełni niezapomnianych wrażeń szybko kmiemy do ośrodka. Po drodze podziwiamy malowniczy krajobraz Krainy Wielkich Jezior Mazurskich, ukształtowany głównie w okresie ostatniego zlodowocenia.

Pięknie wyglądają jeziora wśród kompleksów leśnych, falistych moren dennych, pagórków moreny czołowej i obszarów sandrowych. Taki sielski krajobraz towarzyszy nam do Bęsi, ośrodka położonego tuż nad jeziorem Biegiem.

Witani niezwykle serdecznie szybko kwatrujemy się w przytulnych pokojach. Warunki pobytu bardzo dobre - czyste, odnowione pokoje z pełnym węzłem sanitarnym, duża sala konferencyjna, stołówka, sala ćwiczeń, kawiarenka a nawet kaplica do odprawiania nabożeństw dla miejscowej ludności. Obsługa miła. Początkowo gubimy się w labiryncie licznych korytarzy. Jeszcze tylko wysza kolacja i można było odpuścić pierwszą bujną zieloną tuż nad jeziorem.

Wieczorem spotkanie szkoleniowe nie trwało długo. Jedni twórcy dyskutowali, inni bawili się do białego rana przy dwóch muzykach.

Drugi dzień był „maratonem” szkoleniowym. Szkolenie w sposób ciekawy i niezwykle przystępny na temat „Wstępne założenia pakietu osłon socjalnych i zasad ne-

Powstawanie nowej Komisji Trójstronnej

Dojrzewanie do dialogu

ANALIZA
Rafał Kalukin

Czy po latach kłótni dialog między rządem, związkami zawodowymi i przedsiębiorcami odżyje? Jest szansa, bo być może Sejm przed wakacjami zdąży uchwalić ustawę o Komisji Trójstronnej.

Deklarację poparcia dla ustawy o Komisji Trójstronnej (rząd - związki zawodowe - pracodawcy) złożył w zeszłym tygodniu Maciej Manicki, szef OPZZ i zarazem przewodniczący sejmowej podkomisji pracującej nad projektem. W tym tygodniu projekt ma zostać ostatecznie zatwierdzony i przekazany pod obrady Sejmu, które odbędą się w połowie czerwca. Jeżeli posłowie okażą się zdyscyplinowani, to wystarczy czasu na uchwalenie ustawy jeszcze w tej kadencji parlamentu.

Z dyscypliną nie powinno być problemów. U schyłku kadencji większości partnerów społecznych zakończenie prac nad ustawą jest na ręce. Przede wszystkim rządowi i nadal utożsamianej z nim „Solidarności”, bo obejmującą tekę premiera, Jerzy Buzek obiecał w exposé ustawę o Komisji Trójstronnej. Natomiast bojkotującemu obecną Ko-

misję OPZZ, które obiecało powrócić do niej, gdy zostanie ona ustawowo umocowna, tą będzie wygodnie uczynić to przed zmianą rządu. Bo jeśli OPZZ wróci do Komisji Trójstronnej już po objęciu przez SLD, narazi się na zarzut politycznego koniunkturalizmu.

Siedem lat obietnic

Komisja Trójstronna została powołana uchwałą Rady Ministrów w 1994 r. (była konsekwencją o rok wcześniejszego „Paktu o przedsiębiorstwie państwowym”, który przyjął rząd Hannu Suchockiej). Potem rząd SLD - PSL określił, które organizacje mogą uczestniczyć w pracach Komisji. Kryteria reprezentatywności i organizacji pracodawców miały znaleźć się w ustawie. Zapowiadał ją też w swojej „Strategii dla Polski” wicepremier rządu PSL - SLD Grzegorz Kołodko, ale obietnicy nie spełnił.

Sama Komisja działała sprawnie, dopóki żył minister pracy Andrzej Bączkowski. Potem dialog zaczął szwankować, a gdy nastąpiła koalicja AWS - UW, zamarł zupełnie.

Główny powód: OPZZ zawiesiło udział w Komisji. Ale nie bez znaczenia były również niesnaski po stronie pracodawców, których od początku reprezentowała Konfederacja Pracodawców Polskich (KPP). Dwa lata temu powstała konkurencyjna Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych (PKPP). Nowa, dynamiczna organizacja chciała dołączyć do Komisji Trójstronnej, ale szef KPP Wojciech Kornowski - pod pretekstem zachowania jednności w ruchu pracodawców - blokował aspiracje „prywatnych”. Rząd długo uginał się pod dyktando Kornowskiego, który zaczął grozić bojkotem Komisji.

Aż, do ubiegłego roku. Wtedy rząd złożył do Sejmu projekt ustawy o Komisji Trójstronnej, w którym tak określił kryteria reprezentatywności, by znalazło się miejsce i dla KPP, i dla PKPP. Kornowski ostro protestował i wydawało się, że jeszcze i tym razem uda mu się przyblokować konkurenta. Udało mu się pozyskać względy obu central związkowych i podpisał porozumienie z władzami „S” i OPZZ, które zobowiązały się do poparcia kryteriów na razie nieosiągalnych dla PKPP (kryterium jest liczba pracowników zatrudnionych w firmach należących do konfederacji, KPP, która zrzesza głównie duże przedsiębiorstwa państwowe, ma na tym polu przewagę nad PKPP opierającej się na prywatnych firmach).

Projekt ustawy o Komisji Trójstronnej na rok ukończył w sejmowej podkomisie. Podejmowane w tym czasie liczne próby osiągnięcia przez partnerów kompromisu w sprawie sposobów zatrzymania rosnącego gwałtownie bezrobocia kończyły się fiaskiem.

Wygląda na to, że wszystkie strony dialogu były już zmęczone wiecznym patem i dlatego w końcu dojrzały do zbudowania klarownej podstawy działania Komisji Trójstronnej.

Sukces „prywatnych”

Projekt ustawy, który ujrzy w tym tygodniu światło dzienne, jest przede wszystkim zwycięstwem Henryki Bochniarz i związanych z nią prywatnych pracodawców. Zabiegi PKPP, zwłaszcza naciski na rząd i dwustronne rozmowy z „S” i OPZZ, przyniosły efekt. Sejmo-

wa podkomisja zdecydowała się bowiem na częściową rezygnację z kryteriów reprezentatywności i po prostu zapisała w ustawie, kto może uczestniczyć w pracach Komisji Trójstronnej - wymieniono z nazwy „S”, OPZZ, KPP, PKPP i dodatkowo jeszcze Związek Rzemiosła Polskiego. Inne organizacje nie mają zamkniętej drogi do dialogu społecznego pod warunkiem, że mają co najmniej 300 tys. członków (związki) bądź zrzeszają firmy zatrudniające 300 pracowników (pracodawcy).

Taki zapis jest kompromisem, który ma też wady. Któryś z wymienionych z nazwy partnerów może przecież zacząć tracić na znaczeniu i reprezentować coraz mniejszą grupę społeczną (w przypadku statycznej KPP, kurczącego się sektora państwowego i zainteresowanego głównie polityką Komolowskiego nie jest to aż tak nierealne). W takiej sytuacji udział słabej organizacji w Komisji stałby się zbędny, a bez nowelizacji ustawy zmiana składu nie byłaby możliwa.

Jeżeli ustawa zostanie uchwalona w kształcie proponowanym przez podkomisję, wówczas PKPP odniesie jeszcze jedną korzyść - od nowego roku jej przedstawiciele zostaną doposażeni m.in. do rad nadzorczych ZUS, PFRON, Funduszu Pracy oraz Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Obecnie pracodawców reprezentuje tam wyłącznie KPP, a jest o co się starać, bo chodzi o udział w kontroli wydawania ogromnych publicznych pieniędzy pochodzących ze składek płaconych przez wszystkich pracodawców.

Rozmawiać wszędzie i o wszystkim

Modyfikacji wzmacniających rolę dialogu społecznego będzie w projekcie więcej:

- Komisja Trójstronna ma funkcjonować przy premierze, a nie - jak teraz - przy ministrze pracy (po to, by zwiększyć jej rangę, co jednak grozi tym, że kancelaria premiera z nadmiaru obowiązków może nie podać organizacji pracy Komisji);

- nacisk został położony na dialog dwustronny między związkami i pracodawcami, a rolę rządu ma ograniczyć się do koordynowania dialogu;

- oprócz konsultowania ważnych spraw społeczno-gospodarczych związkowych i pracodawcy będą mogli zawierać zbiorowe układy pracy (nie wiadomo jednak, czy taki zapis nie okaże się sprzeczny z innymi ustawami);

- przywilejem tylko i pracodawców ma być nie wywołanie założeń do budżetu, ale i ostatecznego projektu budżetu (taką propozycję najpewniej oprotuje minister finansów);

- w Komisji Trójstronnej ma znaleźć się również miejsce dla samorządu (niejak rozważano - po stronie rządu bądź pracodawców, ale jako niezależnego uczestnika rozmów);

- mają powstać wojewódzkie komisje dialogu społecznego, funkcjonujące przy urzędach wojewódzkich po to, by rozwiązywać problemy regionalne.

- Rząd ma już projekt i nanosimy uwagi. Dla mnie to powod do satysfakcji, że jest szansa na zakończenie kadencji uchwaleniem tej ustawy. A przede wszystkim dlatego, że partnerzy społeczni wreszcie dojrzały do dialogu - powiedziała nam wiceminister pracy Elżbieta Sobótka.

Na trzydniowe szkolenie związkowe wyjeżdżamy 01.06.2001 wczesnym rankiem w strugach deszczu. Tym razem na miejsce szkolenia zarządu i przewodniczących ZZZM wybraliśmy Ośrodek Szkolenia w Bęsi na Mazurach.

Chciliśmy połączyć zdobywanie wiedzy z poznawaniem - chociaż w części - pięknych, polskich Mazur. Trochę wędrowni kapryśna pogoda, ale pełni optymizmu i dobrych humorów wyruszyliśmy wygodnymi autokarami w trasę. Tylko przejeżdżając podziwiamy piękno i wielkość stolicy, zwanej kiedyś „Małym Paryżem”. Dziś Warszawa, odbudowana po zniszczeniach wojennych jest miastem równie nowoczesnym, co bogatym w stare tradycje. Jest po prostu „Wielką Warszawą”.

W dalszej drodze zatrzymujemy się w Olsztynie w Muzeum Budownictwa Ludowego. Mamy możliwość poznawania XVIII i XIX w. budynków drewnianych z Warmii, Mazur i Litwy. Z zainteresowaniem oglądamy ośmiooboczny kościółek z wieżą, spichlerze, wiatrak i stare chałupy pełne ludowych obrazów, ceramiki, dawnego wyposażenia. Wiele z nas próbuje dostrzec si lubelskich podobieństw.

SZKOLENIE W BĘSI

W skansenie nie zatrzymujemy się długo, bo w Olsztynie umówieni jesteśmy na zwiedzanie Planetarium. Dawne miasto kapituły warmińskiej, założone w XIV w. wita nas słońcem. Planetarium Lotów Kosmicznych, otwarte w 500 - letnią rocznicę urodzin M. Kopernika robi na wszystkich olbrzymie wrażenie. Usadowieni w wygodnych fotelach, oglądamy ruchy ciał niebieskich na firmamencie. Jest to niesamowite odczucie przebywania we wszechświecie, niemal dotykania pięknie świecących planet. Jakże mało wydaje się nasza „matka ziemia” wśród milionów gwiazd.

Niestety, na zwiedzanie starego gotyckiego zamku i miasta Olsztyna nie mamy już czasu. Pełni niezapomnianych wrażeń szybko kmiemy do ośrodka. Po drodze podziwiamy malowniczy krajobraz Krainy Wielkich Jezior Mazurskich, ukształtowany głównie w okresie ostatniego zlodowocenia.

Pięknie wyglądają jeziora wśród kompleksów leśnych, falistych moren dennych, pagórków moreny czołowej i obszarów sandrowych. Taki sielski krajobraz towarzyszy nam do Bęsi, ośrodka położonego tuż nad jeziorem Biegiem.

Witani niezwykle serdecznie szybko kwatrujemy się w przytulnych pokojach. Warunki pobytu bardzo dobre - czyste, odnowione pokoje z pełnym węzłem sanitarnym, duża sala konferencyjna, stołówka, sala ćwiczeń, kawiarenka a nawet kaplica do odprawiania nabożeństw dla miejscowej ludności. Obsługa miła. Początkowo gubimy się w labiryncie licznych korytarzy. Jeszcze tylko wysza kolacja i można było odpuścić pierwszą bujną zieloną tuż nad jeziorem.

Wieczorem spotkanie szkoleniowe nie trwało długo. Jedni twórcy dyskutowali, inni bawili się do białego rana przy dwóch muzykach.

Drugi dzień był „maratonem” szkoleniowym. Szkolenie w sposób ciekawy i niezwykle przystępny na temat „Wstępne założenia pakietu osłon socjalnych i zasad ne-

gocjacji” prowadziła Agnieszka Kondę, mediatorka z listy ministerstwa.

Tu, wśród ciszy Mazurskich jezior mogliśmy podjąć wspólnie wiele tematów, które są nam wszystkim tak bliskie. Część uczestników nie biorących udziału w szkoleniu w tym czasie zwiedzała Mrągów. W późnych godzinach popołudniowych cała grupa zwiedzała Główną Kwaterę Hitlera - Wilczy Szaniec. Budowa Szanieca trwała 4 lata, a ściśły obszar kwatery wynosił 250 ha. Hitler spędził w kwaterze ponad 800 dni. Rozkaz wysadzenia kwatery został wykonany 24.01.1945 r. Powstały potężne, betonowe kłocze ruin schronów i bunkrów. Wszyscy mamy świadomość, że to stąd wychodziły rozkazy, skutkiem których było ludobójstwo. Tu zapadały ważne decyzje o budowie obozów koncentracyjnych i tu wcielano w życie plan budowy Tysiąclecia Rzeszy. My również stojąc wśród olbrzymich betonowych ruin odczuwaliśmy lodowaty powiew tamtego, mroźnego świata. Ta wizyta skłania do refleksji.

Następnie zwiedzamy Świętą Lipkę - sławne sanktuarium maryjne. Późno - barokowy zespół architektoniczny, złożony z kościoła, krugowców i klasztoru przyciąga bogatą i różnorodną dekoracją. Podziwiamy liczne rzeźby w kamieniu i drewnie, malarstwo ścienné, obrazy na płótnie, wyroby złotnicze, stolarskie i sznycerskie, dzieła artystycznego kowalstwa i ślusarstwa. Z niezwykłą historią Świętej Lipki zapoznajemy się również w niezwykły sposób - przemyli książkę. Okazujemy się grupą kontaktową i sympatyczną, bowiem specjalnie dla nas uruchomiono XVIII w. organy z ruchomymi figurkami.

Strudzeni, ale i pełni wrażeń docieramy na spóźnioną, uroczystą kolację, uświetnioną występami artystycznymi grup młodzieżowych. Serwowano pyszne dania, a muzyka umilała czas do rana. Wszyscy bawili się świetnie. W dobrym nastroju uczestnicy szkolenia wrócili do domu. Wspomniomieni nie było końca. A może by tak jeszcze raz na Mazury - zgodnie i z wielką ochotą mówimy „tak”.

Oddział dziecięcy przyjazny małym pacjentom

Kilka miesięcy temu pisaliśmy o kolorowych zmianach w oddziale dziecięcym świdnickiego szpitala. Ordynator Wojciech MACH i personel oddziału starając się ulżyć cierpiącym dzieciom ozdobił ściany barwnymi postaciami z bajek i filmów rysunkowych. W łóżeczkach mali pacjenci mają kolorową pościel. W takim otoczeniu na pewno łatwiej przetrwać stres związany z chorobą i oddaleniem od domu. Podczas ponownej wizyty w szpitalu przekonał się, że zaszyły kolejne, kolorowe zmiany. Tym razem została wymieniona wykładzina podłogowa. Zamiast wyszlusowanych już mocno płytek PCV, w salach i na korytarzu leży ciekawie dobrana, w pastelowych barwach, elastyczna wykładzina.

Motylkowy szpital

- Mogliśmy tego dokonać dzięki środkom przekazanych przez fundację „Porozumienie bez barier” Jolanty Kwaśniewskiej oraz dofinansowaniu przez dyrekcję SP ZOZ - z zadowoleniem mówi Wojciech Mach. - Wykonawca remontu, firma „Rados” Radostawa Marcinka, także dołożyła swoją cegiełkę. Zależy nam, aby dzieci dobrze się u nas czuły i wiele już w tym celu zrobiliśmy. Weźmiemy więc udział w konkursie „Motylkowe szpitale”, ogłoszonym przez fundację Jolanty Kwaśniewskiej. Mam nadzieję, że zaowocuje to następnymi pieniędzmi przekazanymi przez tę fundację. W dalszym ciągu liczymy też na łancuch ludzi dobrej woli, którzy zechcą wesprzeć nasz oddział. Pilnej modernizacji wymaga gabinet zabiegowy. Konieczne jest w nim położenie nowej terakoty. Przydałaby się też wymiana drzwi w salach oddziału. Kilkunastoletnie użytkowanie mocno je nadwładziło.



Fot. Sławomir Socha

Komunikat

Związek Zawodowy „Metalowcy” PZL Świdnik informuje, że dysponuje jeszcze niewielką ilością miejsc na kolonie krajowe i zagraniczne (m.in. Węgry - Balaton i Sóstófurdo oraz oboz młodzieżowy w Grecji). Chętnych prosimy o zgłoszenia w siedzibie związku.

Pracowite dni Leszczyniaków

Niewiele ostatnio pisaliśmy o Dziecięcym Zespole Tańca Ludowego Szkoły Podstawowej nr 7. Nie znaczy to, oczywiście, że grupa nie działa i nie występuje.

Jest wręcz odwrotnie, a dowodem na to są koncerty majowe i z początku czerwca - łącznie aż osiem, a może więcej (spodziewać się należy, iż do końca roku szkolnego będzie ich jeszcze kilka).

Wzięli i wezmą w nich udział wszystkie grupy - najmłodsza, średnia i starsza - dziecięca kapela i soliści. Prowadzący zespół państwo Beata i Lech Leszczyniakowie oraz ich podopieczni mają zatem naprawdę pracowite okresy.

12 maja zespół dał aż trzy koncerty w Kraśniku przy okazji otwarcia dyskontu „Plus”. Widownia, co zrozumiałe, dopisała, łącząc promocyjne zakupy z atrakcjami artystycznymi.

20 maja świdnickie dzieci uświetniły dwa wydarzenia. Najpierw wystąpiły podczas imprezy integracyjnej z okazji Dnia Osoby z Niepełnosprawnością Intelektualną na placu przed Urzędem Miejskim (organizator: Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym).

Następnie uświetniły otwarcie w sali Jana Pawła II w kościele Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła - m.in. na zaproszenie ks. dziekana Tadeusza Nowaka i doc. dr hab. Antoniego Mieczkowskiego - sympozjum Akcji Katolickiej, podczas którego referat pt. „Patriotyczny charakter aktywności chrześcijańskiej w nauczaniu Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego” wygłosił ks. dr Ryszard Ficek.

26 maja świdniczanie umiliли dwoma koncertami piknik nad Zalewem Zemborzyckim w Lublinie, którego organizatorem była Reklamowa Agencja Kulturalno - Informacyjna „Raki”.

Następnego dnia zespół wystąpił na Starym Mieście w Lublinie przed Teatrem Łalki i Aktora im. H. Ch. Andersena. Okazją do tego koncertu okazała się premiera sztuki „Pyza na polskich drózkach”, do której choreografię układał Lech Leszczyniak.

Natomiast 9 czerwca dzieci koncertowały najpierw na lotnisku z okazji 50-lecia PZL-Świdnik, a następnie w Ogrodzie Botanicznym w Lublinie.

W Lublinie odbyła się impreza firmowana przez organizację międzynarodową Kiwanis, działającą pod hasłem „Pomagamy dzieciom na świecie”. Tym razem ideą było zbieranie funduszy na kolonie dla biednych dzieci.

Ten rok szkolny zespół zakończył występem w Przedszkolu nr 6. Uroczystości związane z końcem roku szkolnego w placówce wypadły znakomicie.

Ten cykl koncertów DZTL SP 7 to swoisty maraton. I choć niewiele osób widzi w nim związek ze sportem, to w rzeczywistości wysiłek dzieci i ich opiekunów jest istniejącym maratoński.

Sławomir Myk

Zarząd Zakładowy Koła Wędkarskiego zaprasza wędkujących na zawody

o „PUCHAR PREZESA FIRMY RETHMANN”

Zawody odbędą się na jeziorze Białe Uścimowskie w dniu 07.07.2001 r. Zapisy w sklepie wędkarskim „KAROL” przy ul. Wyspiańskiego.

Wesela

przyjęcia okolicznościowe wypożyczalnia naczyń, tanie obiady na wynos oferuje: przy SP nr 5

468-08-04 751-67-00 0 601 782 808

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku, ul. Armii Krajowej 3

ogłasza przetarg nieograniczony i zaprasza do składania ofert na: „Prowadzenie stołówki, sklepu szkolnego i bufetu w Szkole Podstawowej nr 7 w Świdniku”.

Oferty należy składać w zaklejonych, podwójnych kopertach w sekretariacie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku, ul. Armii Krajowej 3 do dnia 23.07.2001 r. do godz. 14.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.07.2001 r. o godz. 9.00 w gabinecie dyrektora szkoły.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości 1.000 zł do kasy Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku, ul. Armii Krajowej 3 gotówką lub czekiem potwierdzonym, najpóźniej do dnia 23.07.2001 r. do godz. 14.00.

Szczegółowa specyfikacja warunków przetargu znajduje się w sekretariacie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku, który udziela także dodatkowych informacji w tej sprawie, tel. 468-01-22.

Zapraszamy serdecznie na Wesela, komunie przyjęcia okolicznościowe

Informacje i rezerwacja:

Restauracja Pik Świdnik ul. Kruczkowskiego 6a, tel. 468 89 59 po 20.00 Organizujemy WESELA, przyjęcia okolicznościowe

WESELA

Organizacja przyjęć weselnych i okolicznościowych

PROMOCJA!!! Wesela zamówione w maju 10% taniej

Przygotowywanie potraw na zamówienie w Szkole Podstawowej nr 3, tel. 751-64-26 i Szkole Podstawowej nr 7, tel. 468-52-94.

Informacja: tel. domowy 468-05-72 po 15.00

Tanie abonamenty obiadowe

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2

(z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

Możliwość rezerwacji godziny przyjęcia

Wydajemy rachunki

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić? Wystarczy wydrukować kupon z „Głosu Świdnika” (zamieszczamy go poniżej) i dostarczyć do redakcji. Ogłoszenie do 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie. Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

KREDYT ODNAWIALNY bez poręczycieli do 30 000 zł Tel. 0 502 333-343

R-52

Pomieszczenie do wynajęcia, 50 mkw., na cichą działalność. Tel. 751-37-30. B-882 Lokal do wynajęcia (centrum), ul. Niepodległości 19B, 35 mkw., cena do uzgodnienia. Tel. 468-24-19 po 20.00. B-883 Wynajmę lokal 55 mkw. w dobrym punkcie (ul. Niepodległości). Tel. 468-13-69. B-884 Kupię bieżnik dachowy do Fiat 126p. Tel. 468-29-68. B-885 Sprzedam barek gastronomiczno-spożywczy oraz mikrofalówkę. Tel. 468-90-18. B-886 Około 70 m. sześć. ziemi z zaldunkiem oddam. Tel. 751-37-97. B-887

Sprzedam działkę budowlaną 1636 mkw., dojazd dobry. Świdnik - Franciszków. Tel. 467-01-09 po 16.00. B-888 Sprzedam Fiat 126p., silnik po kapitalnym remoncie, cena 2000 zł. Tel. 751-65-08. B-889 Sprzedam zamrażarkę otwieraną do góry, cena 300 zł. Tel. 751-65-08. B-890 Sprzedam mieszkanie dwupokojowe, 56 mkw., I piętro, balkon, w centrum Świdnika. Tel. 468-55-13. B-891 Sprzedam działkę budowlaną 40 arową, z możliwością podziału. Kępice. Tel. 751-37-30. B-892

Transport Busem - tanio. Tel. 0 501 279-062.

Obsługa kucharska oraz kelnerska przyjęć weselnych i okolicznościowych, pieczenie ciast. Tel. 468-90-18.

Usługi pogrzebowe „Kais”, ul. Okulickiego 2c. Tel. całonocowy 581-04-21; 0 604 492-356.

D-60

D-62

D-9

Sprzedam dom piętrowy, 7 pokoi, garaż, działka 477 mkw. w centrum Świdnika. Tel. 751-20-92 po 18.00. B-861 Sprzedam mieszkanie 48,2 mkw., 3 pokoje, IV/IV, dobra lokalizacja. Tel. 751-65-10. B-862 Sprzedam działkę budowlaną, 15 arow, przy ul. Gospodarczej. Tel. 468-52-15. B-863 Działka budowlana 11 a., 4000 zł/a., Świdnik, ul. Sosnowa 17. B-864 Sprzedam mieszkanie M-3, 52,10 mkw., I/II p., ul. Niepodległości 6, księga wieczysta, Cena do uzgodnienia. Tel. (0 32) 469-33-63, kom. 0 606 825-234. B-865 Sprzedam domki ogrodnicze grubościennym o średnicy 18 x 15 cm i kwadratowe 16 x 16 x 16 cm, cena 1,60 zł/szt. Tel. 468-76-41. B-866 Sprzedam działkę budowlaną 32 arową w Kępce k/Zalewu. Tel. 468-16-49. B-867 Sprzedam dom, garaż, 1,48 ha, wszystkie media. Franciszków. Tel. 468-34-46. B-868 Odnajmę mieszkanie dwupokojowe rodzinie w Świdniku. Tel. (0 84) 61-63-869 po 21. B-869 Sprzedam M-3, 48,2 mkw., parter z balkonem, wolne od zarządu, cena do uzgodnienia. Tel. 468-47-78. B-870

Zamienię M-5, 68,3 mkw. na dwa mniejsze, ul. Akacjowa 18/19, po godz. 16. Tel. 57-126-14. B-871 Sprzedam działkę budowlaną 40 arową z możliwością podziału. Kępice. Tel. 751-37-30. B-872 Mam do wynajęcia mieszkanie M-3, 46 mkw. Tel. 468-23-16. B-873 Przyczepka samochodowa - metalowa, 220 x 140 x 30, nie rejestrowana. Tel. 721-71-72 po 20.00. B-874 Działka budowlana 40 arową z możliwością podziału w Nowym Kępce. Tel. 0 601 815-307. B-875 Sprzedam Opel Omega, 1992 r., 2400 I.DI, turbo intercooler. Tel. 0 501 040-294, 0 501 030-554, 441-73-90. B-877 Zatrudnię fryzjerki (damską, męską) z praktyką. Tel. 468-45-99, 0 605 208-207. B-878 Sprzedam lub odnajmę domek letniskowy nad jeziorem Firlej. Tel. 751-41-46. B-879 Sprzedam tanio Wartburga 353, rok prod. 1983. Tel. 468-10-39. B-880 Sprzedam działkę budowlaną 1678 mkw., częściowo uzbrojoną. Tel. 527-21-61 i 467-00-50. B-881

Mateusz Garbał mistrzem województwa

„Mati” powraca do formy

Na odkrytym basenie pięćdziesięciometrowym Ośrodka Sportu i Rekreacji PZL Świdnik rozegrano letnie mistrzostwa okręgu lubelskiego w pływaniu. Sobotnio-niedzielne zawody zgromadziły na starcie ponad stu zawodników i zawodniczek ze wszystkich klubów zrzeszonych w okręgu lubelskim. Otwarcia imprezy dokonali: Bogusław Garbał, Prezes Klubu Pływackiego Avia Świdnik i Anna Ławicka, prezes Lubelskiego Związku Pływackiego.

Mistrzostwa były rozgrywane w kategoriach dwunastolatków, trzynastolatków i open. Reprezentanci świdnickiej Avii startowali praktycznie tylko w tej ostatniej kategorii, a najlepsze wyniki

Pilkarski sezon

2000/2001 zakończony

Piłka na aucie

Futbolowe zmagania w sezonie 2000/2001 zakończyły drużyny IV ligi w tym piłkarze Gminno-Powiatowego Towarzystwa Sportowego Avia w Świdniku. Na pozostanie ligi świdnickiej ulegli na własnym boisku Unii Hubieszów 0:1 (0:0), tracąc jedyną bramkę w 67 minucie gry.

We czwartek przed tym spotkaniem podopieczni trenera Marka Maciejewskiego rozegrali w Krasnymstawie zaległe spotkanie z łamiejszym Startem, wygrywając 3:1 (1:1). Prowadzenie dla Avii w 26' uzyskał Paweł Oskroba. Gospodarze wyrównali w ostatniej minucie pierwszej połowy z rzutu karnego. Po zmianie stron najpierw w 66' z rzutu karnego, a następnie w 70' po zespołowej akcji dwukrotnie bramkarza Startu pokonał kapitan żółto-niebieskich Bartłomiej Teodorowicz. Skład świdnicki z tego meczu: Sajecki - Temberski, Machnikowski, Koldziej, Bednaruk (60' Duda) - Śwczewski, Maciejewski (70' Iwan), Teodorowicz, Zduńca, Zawadzki (65' Pędzisz), Oskroba (80' Gębala).

W końcowej tabeli IV ligi wśród osiemnastu zespołów Avia zajęła dziesiątą lokatę, gromadząc w 34 meczach 49 punktów i notując bilans bramkowy: 60-46.

Piłkarskie ostatki

• W ostatnim meczu sezonu w klasie okręgowej seniorzy Świdniczanek przegrali na wyjeździe z Unią Bełżyce 0:5. Natomiast w ostatnio rozegranych meczach juniorzy naszego klubu zremisowali z Ruchem Ryki 3:3 (bramki: Michał Błaszczak, Michał Skoczylas i Kamil Cieśla), wygrali z Wierchowiankami 1:1 (Jarosław Podsiadlik, Cieśla, Błaszczak), ulegli Janowiance Janów Lubelski 1:3 (Błaszczak), przegrali z Wisłą Anapol 1:4 (Cieśla) i Unią Bełżyce 0:3 v.o.

• W ostatnich meczach B klasy piłkarze Osiedlowego Klubu Sportowego Met-Kol Adampol Świdnik zanotowali następujące rezultaty: przegrali z rezerwową POM-u Piotrowice 0:1, wygrali z Tęczą Markuszów 3:0 v.o., ulegli Piłsiowi Leszkowice 1:3 (Andrzej Miciuła) oraz przegrali z Czarnymi Pilzyczyn 3:4 (Marcin Sawicki, Bogdan Kaczorowski, Grzegorz Okoń). Natomiast juniorzy Met-Kol rozegrali Flis 6:0 (Rafał Wiśniewski 2, Grzegorz Wituch, Marcin Bielak, Piotr Kulczyński, Grzegorz Kulczyński) i zremisowali z Czarnymi 3:3 (Dawid Trzciński 2, Adam Kosior).

• Wyniki Uczniowskiego Klubu Sportowego „Selekt”, działającego przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Świdniku w rozgrywkach futbolowej C klasy (druga runda wiosenna): z Gromem Firlej 0:7, z MKS Abramów 0:3 v.o., z Avenirem II Jabłonna 3:0 v.o., z Drinkers Annobór 3:4 (Daniel Gola 3) i z Kadetem Lisów 0:3 v.o.

Mistrzostwa w grach zespołowych

Święto „małych szkół”

W Brzeczach i Oleśnikach rozegrano zawody szkół podstawowych o mistrzostwo „małych szkół” powiatu świdnickiego w grach zespołowych: koszykówkę, piłkę nożną, piłkę ręczną i siatkówkę.

Człowiek lokaty w poszczególnych konkurencjach zajęły: Piłka koszykowa - chłopcy: 1. Krepiec, 2. Oleśniki, 3. Melgiew, dziewczęta: 1. Oleśniki, 2. Melgiew, 3. Podzamcze. Piłka nożna - chłopcy: 1. Oleśniki, 2. Gardzienice, 3. Brzezice, dziewczęta: 1. Brzezice, 2. Strójno, 3. Oleśniki. Piłka ręczna - chłopcy: 1. Oleśniki, 2. Brzezice, 3. Strójno, dziewczęta: 1. Strójno, 2. Oleśniki, 3. Pilaskowice. Piłka siatkowa - chłopcy: 1. Oleśniki, 2. Krzesimów, 3. Gardzienice, dziewczęta: 1. Pilaskowice, 2. Melgiew, 3. Gardzienice.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw zanotowano następującą kolejność szkół: 1. Oleśniki (32 pkt.), 2. ex aequo Brzezice i Strójno (po 26 pkt.), 4. Pod-

zamcze (24 pkt.), 5. Melgiew (23,5 pkt.), 6. Gardzienice (22,5 pkt.), 7. Krzesimów (12,5 pkt.), 8. Krepiec (8 pkt.), 9. Majdan Kozie Górny (7 pkt.), 10. Pilaskowice (6 pkt.), 11. Minkowice (2,5 pkt.). Sędziami zawodów byli: Wojciech Węglarek (Oleśniki) i Marian Misztal (Brzezice).

Nasi 14-latkowie, podopieczni trenera Waldemara Wasila uplasowali się na następujących miejscach: Magda Wójcik zwyciężyła na 100 i 200 me-

trów stylem klasycznym, Paweł Wólkiewicz był drugi na 50, 100 i 200 metrów stylem klasycznym, Robert Kielbasa zajął 3 pozycję na dystansie 200 metrów i czwartą na 100 metrów stylem motylkowym, Magda Kret była trzecia na 200 metrów stylem motylkowym. Jedyną zawodniczką Avii startującą w kategorii trzynastolatków - Cezary Łysiak był dwukrotnie trzeci: na 100 i 200 metrów stylem klasycznym.

W klasyfikacji generalnej mistrzostw wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajął świdnicki zawodnik Matusz Garbał, który wyprowadził swojego kolegę klubowego z Avii Piotra Łazarzonka i Pawła Dziechcierewicza z Lublinianki. Czwartą lokatę zajął inny pływak naszego klubu Marek Kotulski. Wśród kobiet zwyciężyła Wioletta Peziół z Lublinianki, a piątą miejscę wywalczyła Mariola Kotulka. Puchary i nagrody dla najlepszych zawodników oraz zawodniczek wręczał Jan Mironiński wiceprezes zarządu PZL-Świdnik, przedstawiciel głównego sponsora mistrzostw.

Rozmowa z Piotrem Łazarzonkiem, mistrzem Polski seniorów w pływaniu

Sięgać coraz wyżej

Trenuje w Świdniku od ośmiu miesięcy. Do Avii przyszedł z Sopotu. Na jego coraz lepsze wyniki nie trzeba było długo czekać. Przed kilkoma tygodniami był ravelacją pływackich mistrzostw Polski w Warszawie, gdzie zdobył złoty i srebrny medal wśród seniorów.

• Jak doszło do tego, że znalazłeś się w Świdniku?

- Po prostu chciałem osiągać coraz lepsze wyniki. Pod okiem trenera Konrada Wasiaka i w towarzystwie nowych kolegów Matusz Garbała oraz Marka Kotulskiego jest o nie łatwiej niż wcześniej.

BRAWO GRZEGORZ

Reprezentacja Polski zwyciężyła w lekkoatletycznych zawodach Superligi rozegranych w niemieckiej Bremie. Do triumfu waleń przyczynił się świdnicki zawodnik Grzegorz Sposób. Skoczek lubelski AZS z wynikiem 223 centymetry zajął wysokie, drugie miejsce w konkursie skoku wzwyż. Za tydzień zaprezentujemy rozmowę z naszym reprezentantem.

• Czym różni się twoje treningi po przeprowadzie do Avii?

- Przede wszystkim są bardziej wysiłkowe. Poza tym mamy do dyspozycji basen 50 metrów, co sprzyja lepszymu przygotowaniu.

• Niewiele brakowało, abyś w stolicy dwukrotnie stanął na najwyższym podium?

- Do „złota” na 400 metrów mogłem „dorzucić” taki sam krążek za 1500 metrów. Przegrałem ze zwycięzcą jedynie o 0,03 sekundy. Jednak i tak swój występ oceniam bardzo dobrze ponieważ wypełniłem minimum na mistrzostwa Europy.

• Z jakimi szansami jedziesz na Maltę?

- Myślę, że stać mnie na finały A. Liczę na uzyskanie dobrych czasów i jak najwyższych pozycji.

• Mieszkaś w Świdniku od ośmiu miesięcy...

- To bardzo ładne, spokojne i pełne miłych ludzi miasto. Czuję się tu bardzo dobrze, nie narzekam na warunki zakwaterowania.

• Oprócz treningów nie zapominasz o nauce.

- Uczęszczam do I Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego w Świdniku. Korzystając z okazji chciałbym podziękować dyrekcji

Lekkoatletyczne święto w Podzamczu

W miejscowości Podzamcze w gminie Melgiew odbył się II Bieg Licznych dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół średnich powiatu świdnickiego. W tej masowej imprezie, której organizatorami byli: Starostwo Powiatowe w Świdniku, Urząd Gminy w Melgiew oraz Szkoła Podstawowa imienia Henryka Sienkiewicza w Podzamczu wystartowała rekordowa liczba 453 uczestników rywalizujących w dziesięciu kategoriach wiekowych.

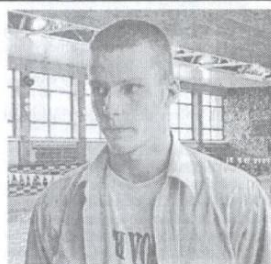
Biegali po raz drugi

W sumie rozegrano dziesięć biegów dziewcząt i chłopców na dystansach 300, 600, 800 oraz 1000 metrów. W najmłodszej kategorii wiekowej uczniów z klas 0, I i II, w gronie dziewcząt zwyciężyła Anita Włodarczyk z Oleśnik, przed Martą Kwiatkowską z Rybiczewic i Edytą Cybul z Dominowa. W tej samej kategorii wiekowej chłopców najszybciej linię mety minął Andrzej Stefaniak z Podzamcza, drugi był Matusz Samborski z Krepca, a trzeci Matusz Mrugała z Oleśnik. Wśród dziewcząt z klas III i IV wygrała Iza Niecko z Melgiew, która wyprowadziła Katarzynę Woźniak z Oleśnik oraz Agnieszka Dziachan z Krepca. Najlepszym z chłopców w tej samej kategorii okazał się Wojciech Mazur ze Świdnika, który wyprowadził Łukasza Kami-

skiego z Krepca i Łukasza Janiaka z Oleśnik. W gronie V i VI klasistek najszybsza okazała się Anna Łapa ze Świdnika, drugie miejsce zajęła Joanna Mularska z Trawnik, a trzecie Agnieszka Wójcik także ze Świdnika. Rywalizację chłopców wygrał Cezarek Bednarz ze Świdnika, drugi był Maciej Stefanowski również ze Świdnika, a trzeci Damian Krzyżanowski z Trawnik. Wśród uczennic gimnazjum trzy czołowe lokaty zajęły: Iwona Bielecka ze Świdnika, Sylwia Socha z Trawnik i Kamila Sawicka ze Świdnika. W gronie chłopców jako pierwszy linię mety minął Adam Tyburek z Melgiew, za nim finiszowali dwaj świdnicki zawodnicy: Łukasz Rząd i Jarosław Jaworski. Rywalizację zawodniczek ze szkół średnich pierwsza była Monika Woźniak, reprezentująca Zespół Szkół Zawodowych nr 1 ze Świdnika, przed dwójką z Liceum Ogólnokształcącego z Trawnik: Anną Bednarzką i Agnieszka Bystrę. Wśród chłopców triumfowali uczniowie Zespołu Szkół z Trawnik: Dawid Fieck, Piotr Leszczyński oraz Jakub Manaj.

W klasyfikacji generalnej szkół zwyciężyła świdnicka Szkoła Podstawowa nr 7 gromadząc 517 punktów. Drugą pozycję zdobyła Szkoła Podstawowa w Melgiew - 206 punktów, a trzecią Zespół Szkół nr 2 w Świdniku, którego zawodnicy zgromadzili 199 punktów. Dalsze lokaty zajęły następujące szkoły: Podzamcze (174 pkt.), Oleśniki (135 pkt.), Świdnik nr 3 (133 pkt.), Dominów (106 pkt.), Krepiec (97 pkt.), Pilaskowice (95 pkt.), Trawnik (90 pkt.), Izdebnów (49 pkt.), Strójno (48 pkt.) i Rybiczewice (42 pkt.). Nagrody i dyplomy najlepszym zawodnikom i zawodniczkom wręczał Wacław Motyl, Wójt Gminy Melgiew. Sponsorem zawodów były: „Hobbit”, „Astor”, „Foto Usługi”, „Amiga”, „Drwal”, „Mi-Kon”, „Sklep Zoologiczny”, „Sklep u Matysiaków”, „Trafiak”, „Reff”, „Żółciak”, Krzysztof Lemieszek, Mieczysław Dziuba, Barbara Frankiewicz, piekarnie p. Greli w Melgiew, p. Kubicia w Krepcu i p. Jocia w Świdniku.

Organizatorzy za naszym pośrednictwem dziękują za pomoc w sprawnym przeprowadzeniu zawodów: pani Alinę Wójcik z Ośrodka Zdrowia w Melgiew, policjantom z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku oraz rodzicom, którzy pomagali w rozdystrybucowaniu poczęstunku dla dzieci uczestniczących w biegach.



szkoły i całemu gronu pedagogicznemu za wyrozumiałość.

• Pływacz, bo...

- ... w porównaniu z innymi dyscyplinami sportu najlepiej mi to wychodzi. Osiąganie coraz lepszych wyników motywuje mnie do wzmoczonej pracy na treningach.

• Jak jest Twoje sportowe marzenie?

- Sięgać coraz wyżej po jak najlepsze rezultaty i oczywiście wystartować na olimpiadzie. Może już za trzy lata w Atenach...

Dziękuję za rozmowę i życzę Ci zrealizowania wszystkich planów.

Rozmawiał Jacek Kosierba

III Powiatowy Wyścig Kolarski dla dzieci i młodzieży

Jechali po raz trzeci

Na ulicy Armii Krajowej w Świdniku po raz trzeci został rozegrany Powiatowy Wyścig Kolarski dla dzieci i młodzieży zorganizowany przez Starostwo Powiatowe w Świdniku. Na starcie tej cieszącej się dużą popularnością imprezy stanęli uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich z powiatu świdnickiego. W sześciu kategoriach wiekowych wystartowała prawie siedemdziesięciosobowa grupa dziewcząt i chłopców.

W zależności od wieku młodzi kolarze mieli do przejechania jedną, dwie lub trzy pętle trasy. Za trzy pierwsze miejsca w każdej kategorii organizatorzy przygotowali nagrody rzeczowe i dyplomy, a dla wszystkich uczestników pamiątkowe znaczki. W ceremonii zakończenia wyścigu uczestniczył Adolf Borowik przewodniczący Rady Powiatu Świdnickiego. Czołowe lokaty w poszczególnych kategoriach zajęli: Chłopcy - Kl. IV: 1. Piotr Ściegienny (SP 7 Świdnik), 2. Łukasz Frac (SP 3 Świdnik), 3. Maciej Herda (SP 7 Świdnik). Kl. V: 1. Michał Mieliński (SP 5 Świdnik), 2. Karol Kruczek, 3. Damian Rusiecki (obaj SP 3 Świdnik).

Kl. VI: 1. Paweł Dec (SP 5 Świdnik), 2. Kamil Soborski (SP 7 Świdnik), 3. Tomasz Mika (SP 5 Świdnik). Kl. gimnazjum: 1. Adam Gryciuk, 2. Łukasz Pawelec (obaj Gimnazjum nr 3 w Świdniku), 3. Matusz Adamczyk (Zespół Szkół nr 1 w Świdniku). Dziewczęta - open: 1. Matylda Kowalska (Gimnazjum nr 3 w Świdniku), 2. Ewa Stasińska, 3. Marta Lato (obie SP 7 Świdnik). Chłopcy - szkoły średnie: 1. Konrad Cegiełka (Prywatne LO w Lublinie), 2. Michał Lisowski (I LO w Świdniku), 3. Tomasz Lisowski (II LO w Świdniku).

Organizatorzy serdecznie dziękują za pomoc w zabezpieczeniu trasy wyścigu: Komendzie Powiatowej Policji,

Straży Miejskiej, Komendzie Powiatowej Hufca ZHP w Świdniku oraz wszystkim osobom, które przyczyniły się do sprawnego przebiegu zawodów.

Łukasz Kasperk zwycięzca

klasyfikacji TOPSPORTU

„Kibic ekspert”

Zakończył się sezon piłkarski 2000/2001, a wraz z nim klasyfikacja na najlepszej typujących kibiców. W trzeciej edycji, podobnie jak w dwóch poprzednich, walka toczyła się nie tylko o zaszczytne miano „Kibica eksperta”, ale także o główną nagrodę w postaci pucharu fundowanego przez Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe TOPSPORT Teresy Kosińskiej oferującą m. in. puchary i trofea sportowe. Ponizę prezentujemy zwycięzcę dziesiątki końcowej klasyfikacji.

1. Łukasz Kasperk	157
2. Tomasz Dejne	155
3. Radosław Koniec	146
4. Krzysztof Pydys	143
5. Mariusz Paczko	141
6. Łukasz Zydek	131
7. Robert Kalicki	128
8. Jakub Solarski	126
9. Piotr Kępa	125
10. Łukasz Lasocha	105

Uroczyste wręczenie pucharów i dyplomów dla czołowej „dziesiątki” klasyfikacji odbędzie się w poniedziałek 2 lipca o godzinie 15.30 w siedzibie firmy TOPSPORT przy ul. Turystycznej 3 w Świdniku.

ZAPROSZENIE

Gminno-Powiatowe Towarzystwo Sportowe „Avia” w Świdniku uprzejmie zaprasza wszystkich członków i sympatyków stowarzyszenia na Walne Zebranie Członków, które odbędzie się w dniu 29 czerwca br. o godz. 17.00 (I termin), 17.30 (II termin), w świetlicy klubowej przy ul. Sportowej 2 w Świdniku.

Nie szukam Polski na północy Niemiec, czyli...

Aarona Lustera romans z Europą

Aaron Luster, 24-letni Amerykanin, pochodzi z Jonesboro, pięćdziesięcioletniego miasta, leżącego w Arkansas. W Stanach Zjednoczonych studiował nauki polityczne. Dwa lata temu przyjechał do Polski, by w ramach programu Korpusu Pokoju pracować jako anglista. Wybrał Świdnik i Liceum Ogólnokształcące im. K.K. Baczyńskiego. Gdy oddawaliśmy gazetę do druku Aaron zębał się już z naszym krajem. Program zobowiązywał go bowiem do przeprowadzenia roku w szkole śląskiej. Przed wyjazdem zgodził się podzielić swymi wrażeniami z pobytu w Świdniku.

• **Dlaczego postanowiłeś zostać amerykańskim nauczycielem w polskiej szkole?**

- Interesują mnie kraje Europy Środkowej. To główny przedmiot moich studiów. Jednak tej wiedzy nigdy nie zdobyłbym, żyjąc tylko w USA. Tam nie poznałbym dobrze języków obcych i nie doświadczyłbym na własnej skórze, jak żyje się po drugiej stronie Atlantyku. Zapytałem więc w biurze Korpusu Pokoju czy znalazłby mi pracę, gdzie w Europie. Odpowiedzieli, że owszem. Mogłem wybrać Rosję, Kazachstan, Uzbekistan, Mołdawię, Bułgarię albo Polskę.

• **Wybrałeś Polskę...**

- Nie do końca był to mój wybór, ale przynajmniej, że o Polsce myślałem najczęściej. Kiedyś pół roku studiowałem w Finlandii. Będąc tam wybrałem się na krótką wycieczkę do Rosji - kraj dziwny i momentami przerażający. Wstąpiłem, na przykład, do sklepu mięsnego, gdzie zobaczyłem wiszącą na haku martwą krowę. Ludzie wchodzili do tego sklepu, wskazywali sprzedawcy kawałki mięsa, które chcieli kupić, zaś ten, zanim odkroził cokolwiek, przeganiał roje much i innych owadów. Pomyślałem sobie: O Boże, nie przeżyję tutaj tygodnia! Wybrałem Polskę, w której standard życia zbliżył się do tego, jaki poznałem w Niemczech.

• **Co myśli o Polsce przeciętny Amerykanin?**

- Pochodzę z Arkansas. Musisz wiedzieć, że ten stan przypomina jedną wielką farmę. Tamtejszych ludzi zupełnie nie obchodziła sprawa Europy. Kiedy oznajmiłem swojej rodzinie, że wyjeżdżam do Polski, mój wujek zapytał: Polska? To gdzieś na północy Niemiec? Większość ludzi w Ameryce wyobraża sobie Europę jako bardzo spokojne miejsce, gdzie ludzie siedzą w kawiarniach, piją kawę i dyskutują o filozofii. Kiedy mój ojciec odwiedził mnie w Świdniku, wyjechał przez okno wynajmowanego przeze mnie mieszkania, zobaczył ludzi spacerujących po ulicy Niepodległości. Był zdumiony, ponieważ w Jonesboro nikt nie spaceruje. Jeśli ktoś chce zobaczyć, na przykład, co nowego grają w kinie, to wsiada do samochodu i jedzie tam.

• **Na pewno dostrzegłeś różnice między polskim a amerykańskim systemem nauczania...**

- W Polsce kładzie się większy nacisk na naukę pamięciową. Uczniowie nie zawsze dają sobie z tym radę i „podpierają się” ściągawkami, oszukując nauczycieli. W Stanach za ściągawki możesz być zawieszony w prawach ucznia na okres jednego miesiąca. W amerykańskich szkołach nauczyciele starają się ukształtować w uczniach umiejętność myślenia, kreatywność. Jednak uważam, że młodzi Polacy są trochę lepiej wykształceni niż uczniowie amerykańscy. Ci ostatni nie wykazują też nadmiaru szacunku dla swoich wychowawców.

• **A jak polscy uczniowie traktowali Ciebie?**

- Na początku z rezerwą. Wymagałem na lekcjach konwersacji prowadzonych wyłącznie w języku angielskim. Aby te ćwiczenia odniosły właściwy skutek musieliśmy się wzajemnie zaakceptować. To się udało. Uczniowie szybko przekonali się, że nie jestem przesadnie surowym belfrem, chociaż przynajmniej - byłem wymagający i nie pozwalałem na ściąganie.

• **Wiele słyszy się o przemocy, o strzelaninach w amerykańskich szkołach. Doświadczyles tego w Arkansas?**

- To względnie spokojne miejsce, chociaż w 1998 roku w jednej ze szkół zdarzyła się strzelanina. Zginęło 7 osób, między innymi przyjaciół mojej młodszej siostry. W Arkansas prawie każdy jest uzbrojony. Mój ojciec posiada na przykład 6 sztuk broni palnej. W Jonesboro, mieście wielkości Świdnika są miejsca, do których nawet policja odradza zaglądać. Trudno mi pogodzić się z tą sytuacją. Dzieci strzelają najpierw wirtualną bronią na ekranach swoich komputerów. Widząc, że nie powoduje to żadnych skutków sięgają później po prawdziwe



Fot. Sławomir Socha

pistolety. Przeraża mnie, że w Polsce dyskutuje się nad ułatwieniem dostępu do broni palnej.

• **Powiedz szczerze, jakie wrażenia zabierasz ze sobą po dwóch latach spędzonych w naszym kraju?**

- Pokochałem Polskę. Najważniejszym powodem, dla którego żywię tak ciepłe uczucia do waszego kraju to ludzie - gościnni, otwarci, przyjaźni, szczerzy. Czuję się tu bezpiecznie. Polacy przywiązują ogromną wagę do życia rodzinnego, czego brakuje mi w Ameryce. Poza tym inne kraje europejskie wyglądają cały czas tak samo, jak by zastały w czasie. Tu dostrzegam ciągle zmiany, szczególnie w Warszawie. Byłem tam niedawno w kinie, które pod względem wyposażenia wyprzedza wszystkie odwiedzane przeze mnie sale projekcyjne w USA. Zmiany widział także w Świdniku. Przez dwa lata mojej obecności powstało wiele, coraz lepiej zaopatrzonych sklepów, rosną nowe osiedla mieszkaniowe itd.

• **A do czego nie mogłeś się przyzwyczaić?**

- Kiedy chodziłem do pracy, widziałem w centrum miasta kompletne pijanych ludzi. W Stanach alkoholicy są również, ale nie widzi się ich na co dzień. Poza tym w Ameryce ludzie mają więcej przestrzeni osobistej, której nikomu nie wolno naruszać. Ta „świętość” to powiedziałbym minimum metr wokół osoby. W Polsce nigdy nie mogłem się przyzwyczaić do tłoku, szczególnie w autobusach na trasie Lublin - Świdnik. Co jeszcze? Jak każdy Amerykanin przepadam za stekami wołowymi. Niestety, nie jadłem ich, z obawy przed chorobą zakaźną krów. Doprowadzało mnie to do szału. W końcu przeczuciłem się na drób.

Dokończenie na str. 2

Zwycięzali w konkursach, olimpiadach, zawodach sportowych

Koniec roku szkolnego jest zwykle okazją do podsumowania minionych miesięcy nauki. Z tej też okazji Waldemar Białowas, dyrektor Gimnazjum nr 3 spotkał z najlepszymi uczniami, uczestnikami konkursów, olimpiad, zdobywcami nagród w zawodach sportowych oraz ich opiekunami. Spotkanie odbyło się w szkolnej bibliotece, gdzie wyeksponowano zdobyte przez młodzież trofea. Wprost nie sposób było zliczyć wszystkich pucharów, statuetek i dyplomów.

Młodzież może się sprawdzić praktycznie w każdej dziedzinie, zależnie od zdolności i chęci - mówi Danuta Jabłońska, polonistka, opiekunka szkolnej gazetki. - Czasem dostajemy zawiadomienia o mających się odbyć konkursach z Kuratorium Oświaty, Urzędu Miasta lub Starostwa Powiatowego.

Pomogło to uczniom ugruntować wiedzę z biologii, geografii, ekologii. Edukacja ekologiczna nie ograniczyła się do startu olimpiady. Dokonania gimnazjalistów oceniono jako najlepsze w województwie.

Sukcesy gimnazjalistów z „Trójki”

Przed wszystkim jednak szukamy informacji na ten temat w Internecie.

Mocnym atutem gimnazjum są na pewno recytatorzy. Ich opiekunka, Małgorzata Latoch-Zielińska, Elżbieta Kulczyńska wychowały już kilka pokoleń recytatorów. W tym roku szkolnym nagrody zdobywały m.in.: Maria Gryciuk, Justyna Zaba, Agnieszka Kopeć, Magdalena Mazurek. Literackie zainteresowania i uzdolnienia wykazały, uczestniczące w wojewódzkim konkursie literackim „W rodzinnej Euro-

W dziedzinach artystycznych, prowadzonych przez Bożenę Zabiegę, wyróżnili się szczególnie dziewczęta Aleksandra Waleniak, laureatka Powiatowego Przeglądu Piosenki Dzieci, Magdalena Wiatrowska wygrała pierwszą nagrodę w konkursie „Moja Ojczyzna”; Anna Kędzióra i Magdalena Mazurek zdobyły I miejsca w wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Święta Wielkiej Nocy”; Magdalena Długosz, Joanna Zmoky i Agnieszka Kopeć, nagrodzone zostały w konkursie plastycznym „Moja Ojczyzna”.



Fot. Sławomir Socha

pie” - Agnieszka Futera i Agata Królowska oraz Piotr Nowak, który zajął pierwsze miejsce w konkursie o Cyprianie Kamilu Norwidzie. Wyróżnienie w powiatowym konkursie na szatę graficzną gazetki szkolnej wygrał zespół redakcyjny „Kurier 3”.

Uczniowie mogą także rozwijać swe ekologiczne zainteresowania. Czynnikiem to pod okiem Janiny Paterek, nauczycielki biologii. Jej podopieczni: Agnieszka Zakiewicz, Elwira Michalska i Krzysztof Szawara, wrócili z nagrodami z I Powiatowej Olimpiady Ekologicznej. Przygotowania wymagały wiele wysiłku, gdyż tematyka olimpiady wykraczała znacznie poza program gimnazjum. „Na rozgrzewkę”, przed zmaganiem olimpijskim przeprowadzono w szkole debatę

po raz drugi prace plastyczne uczniów Gimnazjum nr 3 uczestniczą w Światowym Biennale Sztuki Dzieci.

Gimnazjum nr 3 jest także wychowawcą talentów sportowych. Młodzież powodzeniem rywalizuje z drużynami koszykarzy, siatkarzy, piłki ręcznej i w jedyndzwu. Opiekunami sportowymi są nauczyciele: Marek Latoch, Andrzej Nowak, Robert Prażmo. Jednak na największym powodzeniu w sportach uczniowie cieszą się judo. Waldemar Białowas, dyrektor szkoły i jednocześnie trener klubu Szkoła i Jednostka, dyktator, zawodnika z ugramatowaną już pozycją poszedł Mariusz Pienowicz. Sukcesy odnoszą także: Paweł Radzikowski, Mateusz Buczkowski, Paweł Łaban, Radosław Orma. Nazwiska te można często spotkać na sportowej stronie „Głosu Świdnika”.

Jednym z ostatnich osiągnięć gimnazjalistów jest zdobycie pierwszej nagrody w Konkursie Wiedzy o Świdniku i Samorządzie Terytorialnym. Dokończenie na str. 2

R E K L A M A

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
CENTRUM MEDYCZNE
INTER-MED s.c.
PRAKTYKA LEKARZA RODZINNEGO
21-040 Świdnik, ul. Kruczkowskiego 6 A
tel. (0-81) 468-35-35

Praktyka Lekarska Rodzinna

zaprasza na:

**BEZPŁATNE KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
I BADANIA DIAGNOSTYCZNE**

Uprzejmie prosimy o wcześniejszą rejestrację telefoniczną
lub bezpośredni kontakt.

GODZINY PRZYJĘĆ od poniedziałku do piątku 8-18
w soboty 8-12

PRZYJMujemy ZAPISY - ZAPRASZAMY
20% zniżki za wizyty u specjalistów
w Prywatnym Centrum Medycznym „Inter-Med”
dla pacjentów Praktyki Lekarskiej Rodzinnej „Inter-Med”.

R-5



Fot. Sławomir Socha

Kazimierzówka trochę bliżej

Kiedy podopieczni Domu Pomocy Społecznej w Kazimierzówce odwiedzili w kwietniu Miejsko-Powiatową Bibliotekę Publiczną w Świdniku, aby zaprezentować po raz trzeci swe prace plastyczne, nie przypuszczali zapewne, że dzięki tej wystawie zdobędą wkrótce nowych przyjaciół. Przedstawiciele Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Komitetu SOS Solidarność, postanowili bowiem w rewanżu pochwalić ich dorobkiem twórczym dzieci, które przychodzą na zajęcia prowadzone przez obywatelskie instytucje. Rewizyta miała miejsce w czwartek, 21 czerwca. Rozpoczęła się przedstawieniem teatralnym „Zaginiony okruszek”, później malowano wspólnie obrazy na szkle, rozegrano mecz piłki nożnej i umówiono się na kolejną imprezę plenerną, już po wakacjach. - Chcemy uwzględnić w ten sposób nasze dzieci na los ludzi niepełnosprawnych, nauczyć ich tolerancji - powiedziała Katarzyna Radek z Komitetu SOS Solidarność. - Wszyscy bardzo cieszymy się z tego spotkania - dodała Anna Rejmak, instruktor terapii zajęciowej w DPS. - Nasi mieszkańcy pragną takich kontaktów. Czują się potrzebni, dowartościowani. Zanim w tedy dystans między nimi a środowiskiem ludzi zdrowych.

(sfs)

Zapraszamy do nowo otwartej
APTEKI
w supermarkecie Champion
U NAS JEST NIEDROGO

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

P.U.K. Sp. z o.o.
PUNKT USŁUGOWY nr 6
Świdnik al. Lotników Polskich 18
Punkt usługowy:
tel. 751-26-42 7.00 - 15.00
744-50-31 dyż. całonocowy
chłodnia - gratis

R-1